

ERYK ZYWERT  
STUDENT, UNIWERSYTET ŁÓDZKI  
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-2172-2910](https://orcid.org/0000-0003-2172-2910)

## Moje wspomnienia Stanisława Szrednickiego jako źródło historyczne. Część II

1. Wprowadzenie; 2. Wspomnienia; 2.1. Kształcenie; 2.2. Kariera; 3. Podsumowanie.

### 1

Pamiętnik Stanisława Szrednickiego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, piastującego urząd w latach 1917–1922, to źródło pozwalające badaczom dziejów, zwłaszcza wieku XIX, na rewizję wyników własnej pracy i poszerzenie wiedzy o dotąd słabo poświadczone lub wręcz nieznanne fakty. Badacz chcący skorzystać z tej relacji powinien zadać sobie pytanie, w jakim stopniu – jeżeli w ogóle – *Moje wspomnienia* są wiarygodnym i rzetelnym źródłem historycznym, a w jakim – opowieścią rozbiegającą się z rzeczywistością dziejową. Odpowiedź na to pytanie pozwoli ocenić, z jaką dozą zaufania możliwa jest praca z nimi jako źródłem historycznym. Przedstawiamy niektóre rezultaty prowadzonych przez nas badań w zakresie krytyki pamiętnika i uwierzytelnienia go, przede wszystkim materiałami z zasobów archiwalnych, prasą z epoki i innymi źródłami.

W pierwszej części artykułu przedmiot naszego zainteresowania stanowiły wspomnienia odnoszące się do rodziny<sup>1</sup>, w części drugiej uwagę poświęcamy kształceniu i karierze zawodowej Stanisława Szrednickiego.

### 2

**2.1.** Kształceniem Stanisława Szrednickiego zajął się najpierw nauczyciel szkoły parafialnej w Brańszczyku, Emilian Kawka, który polecił proboszczowi umieszczenie siostrzeńców w szkole wzorowej elementarnej prowadzonej przy

<sup>1</sup> E. Zywert, *Moje wspomnienia Stanisława Szrednickiego jako źródło historyczne. Część I*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2022, t. XXV, s. 191–207.

przeniesionym z Łęczycy do Radzyna Instytucie Nauczycieli Elementarnych<sup>2</sup>, utworzonej prawdopodobnie z myślą umożliwienia kursantom bezpośredniego praktykowania dydaktyki na uczniach, co przyczyniało się do niskiego poziomu lekcji. Bracia Srzedniccy nie uczyli się w niej długo, wkrótce bowiem wrócili na plebańię w Brańszczyku, gdzie kształcili się w parafialnej szkole elementarnej pod kierunkiem Andrzeja Tiepela, absolwenta radzymińskiego Instytutu<sup>3</sup>. W 1849 r. Srzednicki rozpoczął naukę w Szkole Powiatowej Pułtuskiej, którą ukończył w ciągu czterech lat, rokrocznie będąc promowany z pochwałą, odznaczając się „wzorem posłuszeństwem, przykładnym i moralnym sprawowaniem się, usilnością i pracowitością”<sup>4</sup>. Mieszkał wówczas na stacji prowadzonej przez siostrę swojej ojczystej babki – Emilię z hr. de Verny Żebrowską, której mąż Piotr uczył go w szkole historii<sup>5</sup>.

Po zdanim egzaminie wstępnym został przyjęty w poczet uczniów Instytutu Szlacheckiego w Warszawie<sup>6</sup>. Placówkę tę otwarto rok wcześniej jako elitarną szkołę średnią z internatem, kształcąca przede wszystkim dzieci szlachty dziedzicznej i osobistej (nawet niewylegitymowanej ze szlachectwa), a także dzieci urzędników, duchownych chrześcijańskich i przedstawicieli zamożniejszych warstw społecznych (np. ziemiaństwa, prawników, kapitalistów itd.)<sup>7</sup>. Celem kształcenia insty-

<sup>2</sup> S. Pomian-Srzednicki, *Moje wspomnienia*, red. A. Ruta [dalej: *Moje wspomnienia*], t. I, Fundacja im. Stanisława Pomian-Srzednickiego, Łódź 2018, s. 30.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim [dalej: APPT], zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego (1840–1925; prawnik, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego)”, sygn. 1, k. 1–4, 11–12.

<sup>5</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 30–31, 35. Emilia hr. de Verny i jej siostra Lucyna (niedoszła macocha pamiętnikarza) były miłośnikami lat dziecińczych Teofila Lenartowicza, którego ojczym zarządzał dobrami hrabiów w Głuchowie. Sympatię do Emilii poeta zachował na całe życie, najwyraźniej z wzajemnością. Zob. J. Nowakowski, *Teofil Lenartowicz. A ślad po mnie – pieśń złota...*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973, s. 19, 28–29; fotografia Emilii z hr. de Verny Żebrowskiej z dedykacją dla Teofila Lenartowicza na rewersie, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Zbiory Specjalne – Rękopisy, album Teofila Lenartowicza „Umarli i żywi”, sygn. 2029, k. 7v.

<sup>6</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 44.

<sup>7</sup> K. Poznański, *Trudne narodziny Instytutu Szlacheckiego w Warszawie*, [w:] *W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi*, red. Z. Ruta, R. Ślęczka, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2003, s. 134–135. Srzednicki wylegitymował się ze szlachectwa przed Heroldią Królestwa Polskiego, która zgodnie z obowiązującą procedurą przekazała zgromadzone dowody (w tym wywód przodków sięgający 1752 r.) do rozstrzygnięcia Zgromadzeniu Ogólnemu Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego. Jego decyzją z 3 (15) grudnia 1852 r. Srzednicki został uznany za szlachcica dziedzicznego sprzed wejścia w życie przepisów Prawa o szlachectwie z 1836 r. W kolekcji rodzinnej A. Battelli zachował się

tuckiego było wychowanie przyszłej elity królewskiej w duchu lojalności wobec domu Romanowów, aby „[...] się w nim przyzwocioie ukształciwszy, wyjść mogli na porządnym wykonawców Jego [tj. Najjaśniejszego Monarchy – E.Z.] woli”<sup>8</sup>. Po-  
syłający dziecko do Instytutu musiał liczyć się z opłatą wpisową (50 rb.) pokrywającą m.in. koszty umundurowania oraz corocznymi opłatami za naukę w wysokości 300 rb.<sup>9</sup>. Według zachowanych rachunków ks. B. Ostrzykowski w ciągu trzech lat kształcenia siostrzeńca w Instytucie zapłacił 800 rb. Wprawdzie pokwitowanie na sumę 150 rb. za pierwsze półrocze roku szkolnego 1855/1856 nie zachowało się, ale należy przyjąć, że uregulował i tę należność<sup>10</sup>.

Z czasów bytności Szrednickiego w Instytucie Szlacheckim ważny jest skreślony z rękopisu opis wizytacji szkoły, jakiej dokonał cesarz Aleksander II podczas swojej pierwszej podróży do Królestwa Polskiego w 1856 r.<sup>11</sup> Akapity te stanowiły już przedmiot zainteresowania historyków. Recenzujący wydane źródło Robert Stasiak stwierdza, że „niektóre z nich [fragmentów wspomnień] chyba już on sam [Szrednicki] uznał za przekoloryzowane”, i dodaje zaraz, że relacja została wykreślona z rękopisu przez samego autora, „ponieważ [...] z pewnością zdawał sobie sprawę, że w niektórych jego fragmentach mógł popuścić wodze fantazji”<sup>12</sup>. Stanowiska swego Stasiak jednak niczym nie poparł. W krytykowanym przez niego fragmencie Szrednicki podał, że cesarz zajechał z wizytacją w porze obiadowej, w związku z tym przysiadł się do spożywających posiłek uczniów, kosztował zupy razem z nimi, rozmawiał z najstarszymi uczniami o ich planach życiowych, a urażony sztubacką odpowiedzią jednego z nich – szybko wyjechał<sup>13</sup>. Szrednicki nadmienił zresztą, że „[n]azajutrz wszystkie gazety szczegółowo opowiadały publicz-

---

patent szlachecki Stanisława Szrednickiego, który 16 (28) lutego 1855 r. wystawiła mu z nrem 13885 Heroldia Królestwa Polskiego. Deputacja Szlachecka Guberni Płockiej wpisała go do ksiąg szlachty dziedzicznej pod literą „S” w poz. 1755. Zob. *Dodatek II do spisu szlachty Królestwa Polskiego*, Warszawa 1854, s. 45; „Gazeta Codzienna”, nr 14 z 4 (16) stycznia 1853 r., s. 1.

<sup>8</sup> Zob. *Religijno-moralne przemówienie do uczniów Warszawskiego Instytutu Szlacheckiego w dzień (12/24 sierpnia 1848 r.) uroczystego jego otwarcia przez ks. Aleksandra Przewłockiego, nauczyciela religii i moralności w tymże zakładzie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1848, t. XV, s. 345–353.

<sup>9</sup> Уставъ Варшавскаго благороднаго института / Ustawa dla Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, Warszawa 1854, s. 11–12, par. 28, 30.

<sup>10</sup> APPT, zespół nr 542: „Zbiór Bonifacego i Benedykta Ostrzykowskich”, sygn. 1, k. 268–270, 272, 277–278.

<sup>11</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 59–61.

<sup>12</sup> R. Stasiak, *Stanisław Pomian-Szrednicki, Moje wspomnienia, t. I–III, Fundacja im. Stanisława Pomian-Szrednickiego, red. A. Ruta, Łódź 2018, ss. 345 (t. 1: 89, t. 2: 117, t. 3: 139)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2019, t. 20, z. 1, s. 178.

<sup>13</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 59–61.

ności o owym zdarzeniu”<sup>14</sup>. Dziwi więc i zastanawia, czemu Stasiak, kwestionując wiarygodność tego fragmentu, nie sięgnął do źródeł. Tymczasem o wydarzeniach zaszłych w Instytucie napisała „Gazeta Warszawska”. Porównaliśmy obie relacje:

### **Moje wspomnienia**

Cesarz zwiedzał wszystko, co tylko było godne widzenia w Warszawie. Nie pominięto i Instytutu Szlacheckiego, który chciano mu pokazać w całej pełni [...]. Dzień przybycia Cesarza do Instytutu nie był wiadomy [...]. Nareszcie kiedy pewnego dnia zadzwoniono na obiad i zebraliśmy się w sali jadalnej, powstał hałas, z ust do ust podawano „Cesarz” [...]. [O]tworzyły się drzwi i do sali jadalnej wszedł otoczony lśniąca a liczną świtą Cesarz Aleksander II. Po powitaniu nas i otrzymaniu odpowiedzi, Cesarz jak strzała zwrócił się ku memu [tj. drugiemu – E.Z.] stołowi, podszedł, zapytał o nazwisko, wyraził mocno zdziwienie, że taki mały i taki młody już jestem na ukończeniu Instytutu, zapytał mnie, czy może przysiąść, naturalnie w tej chwili ofiarowałem mu moje krzesło, czego jednak nie przyjął i siadł na rogu ławki [...]. Cesarz kazał mi usiąść na moim krześle, szczegółowo mnie rozpytywał o moim pochodzeniu, zamożności, o czasie przepędzonym w Instytucie, o tym, co zamierzam po wyjściu z Instytutu przedsięwziąć itd. Następnie zwrócił uwagę dlaczego do stołu nie podają, jakoż przynieśli zupę, rozdałem ją wedle zwyczaju podwładnym, a skoro i sobie na talerz nalałem, Cesarz z największym ugrzecznieniem zapytał, czy może spróbować naszej zupy, wziął ode mnie łyżkę i z mego talerza kilka łyżek spożył. [...]. Dyrektor Kiewlicz w tej chwili zabrał moją łyżkę, oprawili ją następnie w złoto, umieścili w jakimś drogocennym puzderku i odesłali z opisem całej owej sceny do jakiegoś muzeum<sup>15</sup>.

### **„Gazeta Warszawska”**

Onegdaj NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczył uszczęśliwić młodzież Instytutu Szlacheckiego, zaszczycając obecnością SWOJĄ tenże Instytut, do którego przybył po godzinie 2ej z południa, w towarzystwie JO. Księcia Górczakowa, Namiestnika Królestwa. W chwili przybycia NAJJAŚNIEJSZEGO MONARCHY, wychowawcy Instytutu znajdowali się na sali jadalnej przy obiedzie. Za wejściem, tamże NAJJAŚNIEJSZEGO MONARCHY, młodzież Instytutu, na Najmiłościvsze słowo powitania ich przez J.C. Mość, odpowiedziała jednogłonym radosnym okrzykiem. NAJJAŚNIEJSZY PAN z ojcowską dobrocią objawić raczył wolę SWOJĄ, aby wychowawcy pozostali na swych miejscach przy stole, do którego JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył się przybliżyć, i kosztować podanych dnia tego Uczniom potraw. Oprócz tego, NAJJAŚNIEJSZY MONARCHA, raczył zaszczycić SWEM słowem wielu z grona obecnej młodzieży, a szczególnie Uczniów starszych, których JEGO CESARSKA MOŚĆ nader szczegółową uszczęśliwił rozmową. Następnie NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczył obejrzeć w najdrobniejszych szczegółach cały Instytut, zwiedził obie Kaplice tegoż Instytutu, infemeryę, gdzie kilku złożonych chwilową chorobą nie tylko Swym widokiem, ale i Najłaskawszém słowem zaszczycił. Przy odjeździe z Instytutu, NAJJAŚNIEJSZY PAN raz jeszcze raczył zwrócić Ojcowskie słowo do całego grona wychowawców [...]<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 59–60.

<sup>16</sup> „Gazeta Warszawska”, nr 135 z 16 (28) maja 1856 r., s. 1.

Epizod warszawski nie jest w tym przypadku niczym niezwykłym. Cesarz Aleksander II we wrześniu 1858 r. wizytował pierwowzór placówki warszawskiej – Instytut Szlachecki w Wilnie (założony w 1834 r.), gdzie:

[...] przeszedł przed frontem młodzieży i wyraził życzenie, by młodzież polska nadal była pociechą cesarza i Rosji; był w kuchni zakładu, próbował jedzenia z kotła... i odjechał. [...] Z Wilna car odjechał do Warszawy i tam wypowiedział swoje słynne „Żadnych marzeń, Panowie”<sup>17</sup>.

Wraz ze Szrednickim Instytut Szlachecki w 1856 r. ukończyło 29 uczniów<sup>18</sup>. Absolwenta z najwyższymi stopniami zaszczycono złotym medalem i wyryciem jego nazwiska na marmurowej tablicy<sup>19</sup>. Pamiętnikarz żalił się, że mimo mocnych podstaw do otrzymania tego wyróżnienia i złożonej mu obietnicy, ostatecznie nie przypadło mu ono w udziale „z przyczyn politycznych”<sup>20</sup>. Zamiast niego uhonorowano Michała Tąbeckiego. Nie przyznano Szrednickiemu również niższego odznaczenia w postaci srebrnego medalu, który dorocznie uzyskiwało kolejno dwóch najlepszych absolwentów (wówczas byli nimi Artur Jaworski i Alexander Czyński). Pamiętnikarz musiał się zadowolić XIV rangą registratora kolegiального, którą wraz z nim otrzymali medaliści oraz 10 innych absolwentów<sup>21</sup>. Dysponujemy sześcioma świadectwami trymestralnymi Szrednickiego, które poświadczają jego ponadprzeciętne wyniki w nauce. Warto zastanowić się, jakiego rodzaju „polityka” przeszkodziła w przyznaniu mu zasłużonej nagrody.

Ewidentne predyspozycje naukowe utwierdziły wujów Szrednickiego w przekonaniu o konieczności dalszego kształcenia siostrzeńca (nadmieńmy, iż obaj wujowie byli bezdzietni, choć Benedykt Ostrzykowski utrzymywał relacje rodzinne z osieroconym wnukiem (synem zmarłego syna) i córką swojej żony z jej pierwszego małżeństwa<sup>22</sup>). Na studia prawnicze przystał z niechęcią. Widział się bowiem w roli inżyniera lub oficera, co skutecznie mu wyperswadowano<sup>23</sup>. W Królestwie Polskim nie było uniwersytetu, który prowadził studia prawnicze, dlatego konieczne okazały się studia na jednym z cesarskich uniwersytetów w Rosji.

<sup>17</sup> A. Łokuciewski, *Grono nauczycielskie i uczniowie Instytutu Szlacheckiego w Wilnie w latach 1856–1859*, „Sprawy Nauczycielskie” 1939, t. X, nr 6–7, s. 131. Podobne znacznie późniejsze wydarzenie z udziałem cesarza Aleksandra III i młodzieżą szkolną zob. A. Mogilnicki, *Wspomnienia adwokata i sędziego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 40.

<sup>18</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 68.

<sup>19</sup> Уставъ Варшавскаго благороднаго института / Ustawa dla Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, Warszawa 1854, s. 17–18, par. 53.

<sup>20</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 58.

<sup>21</sup> „Gazeta Warszawska”, nr 165 z 15 (27) czerwca 1856 r., s. 1–2.

<sup>22</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 70.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

Tabela 1. Stopnie Stanisława Szrednickiego jako ucznia Instytutu Szlacheckiego w Warszawie

Przedmiot	Stopień uzyskany w klasyfikacji kwartalnej w roku szkolnym						
	1853/1854			1854/1855		1855/1856	
	kw. I	kw. II	kw. III	kw. I	kw. II	kw. I	kw. III
sprawowanie	wzorowe	bardzo dobre	wzorowe	bardzo dobre	wzorowe	wzorowe	wzorowe
nauka religii	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący
język rosyjski	celujący	celujący	celujący	celując	celujący	bardzo dobry	celujący
język polski	dostateczny	bardzo dobry	dobry	dobry	celujący	celujący	celujący
język łaciński	celujący	celujący	celujący	dostateczny	dobry	dobry	bardzo dobry
język niemiecki	dobry	dobry	dobry	dobry	dobry	bardzo dobry	celujący
język francuski	dobry	celujący	dobry	dobry	celujący	dobry	celujący
arytmetyka	–	–	–	–	–	–	celujący
algebra	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	–	celujący
geometria	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący
fizyka	celujący	bardzo dobry	celujący	–	celujący	–	–
chemia	–	–	–	–	–	celujący	celujący
historia naturalna	–	–	celujący	–	–	–	–
historia rosyjska i polska	celujący	celujący	celujący	celujący	–	celujący	celujący
historia powszechna	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący
jeografia powszechna	–	–	–	celujący	celujący	celujący	–
nauka prawa	dobry	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący
kaligrafia	–	–	–	–	–	–	–
rysunki	–	–	–	–	celujący	–	–
prawo ruskie	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący	celujący
gospodarstwo wiejskie	–	–	–	celujący	celujący	celujący	celujący
budownictwo	–	–	–	–	–	–	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie: APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Szrednickiego...”, sygn. 1, k. 5–10.

Mamy powody sądzić, że Szrednicki nie wyjaśnił w pamiętniku wszystkich okoliczności towarzyszących jego przyjęciu na uniwersytet. W podróż do Petersburga,

a następnie do Moskwy, wyruszył pod opieką wuja ks. Bonifacego Ostrzykowskiego, który od administratora swojej diecezji uzyskał 26 sierpnia 1856 r. stosowne pozwolenie na opuszczenie parafii w celu załatwienia spraw rodzinnych<sup>24</sup>. Zgodnie z obowiązującymi w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego przepisami władza opiekuńcza nad pupilem wygasła z chwilą uzyskania przez niego pełnoletności, tj. ukończenia 21. roku życia. Opiekun Srzednickiego był znany powszechnie ze swojego niepodporządkowania wobec władzy rosyjskiej. Wprawdzie ks. Ostrzykowski ułożył i wygłosił mowę pozgonną na cześć sprzyjającego Polakom Aleksandra I, ale skupił się w niej – pomiędzy emfazami typowymi dla takich utworów tamtej epoki – przede wszystkim na kwestiach zasług zmarłego monarchy na rzecz industrializacji i urbanizacji Królestwa Polskiego oraz zaprowadzenia powszechnego dobrobytu wśród ludności<sup>25</sup>. Uczestniczył czynnie w powstaniu listopadowym, za co został skazany na karę śmierci, zamienioną na areszt domowy, pod którym pozostał aż do 12 (26) czerwca 1852 r.<sup>26</sup>. Okoliczności te mogły być więc owymi „przyczynami politycznymi”, z których powodu odmówiono nagrodzenia w warszawskim Instytucie Szlacheckim siostrzeńca nieprawomyślnego rzymskokatolickiego księdza narodowości polskiej, a potem przyczyną trudności we wstąpieniu na uniwersytet. Z terminem zapisów na studia zbiegła się koronacja cesarska Aleksandra II Mikołajewicza. Z niedających się sensownie wytłumaczyć przyczyn ks. Ostrzykowski ułożył wówczas pamiątkowy wiersz, w którym wśród wielu pochwalnych strof zrymował m.in. wersy tej treści: „Boże! i wieszcz co go głosi, / Zgina przed niebem kolana, / Za CESARZEM kornie prosi, / Ciebie Ojca, Ciebie Pana”<sup>27</sup>. Tym wiernopoddaczym gestem pozornie zaświadczył o swojej lojalności wobec nowo koronowanego cesarza, wytrącając zarazem potencjalne argumenty na rzecz nieprzyjęcia siostrzeńca na studia. Gest ten bez wątpienia był czczy, skoro ks. Ostrzykowski wystąpił z całą mocą przeciw Aleksandrowi II w czasie powstania styczniowego – a ostatecznie zakamuflowany zbiegł aż do Włoch i Francji<sup>28</sup>.

Srzednicki rozpoczął studia prawnicze w Moskwie, ale z powodu zamknięcia tamtejszej katedry prawa polskiego musiał po trzech latach znaleźć uniwersytet, który umożliwiłby mu złożenie wymaganego do uzyskania absolutorium egzami-

<sup>24</sup> APPT, zespół nr 542: „Zbiór Bonifacego i Benedykta Ostrzykowskich”, sygn. 1, k. 176–176v.

<sup>25</sup> *Przymówienie w dzień żałobny exekwii Najjaśniejszego Alexandra I. cesarza Wszech Rosyji króla polskiego dnia 4. kwietnia 1826. roku w kościele parafialnym Zakroczymskim*, [b.m.r.w.].

<sup>26</sup> APPT, zespół nr 542: „Zbiór Bonifacego i Benedykta Ostrzykowskich”, sygn. 1, k. 71.

<sup>27</sup> *Wiersz na uczczenie pamiątki koronacji Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Aleksandra II<sup>o</sup> Cesarza Wszech Rosyji i Króla Polskiego etc. etc. przez księdza Bonifacego Ostrzykowskiego kanonika honorowego Katedry Płockiej, proboszcza Brańszczykowskiego, dnia 26 sierpnia/7 września 1856 r. napisany w Moskwie*, w Drukarni Józefa Ungra, Warszawa 1857.

<sup>28</sup> *Moje wspomnienia*, t. III, s. 46.

nu z prawa polskiego. Przeniósł się więc w 1859 r. na Uniwersytet Cesarski w Sankt Petersburgu, gdzie zdał przewidziane programem egzaminy i obronił napisaną przez siebie rozprawę<sup>29</sup>. W dniu 18 (30) listopada 1860 r. Szrednicki uzyskał dyplom ukończenia studiów w stopniu kandydata prawa z wynikiem ogólnym bardzo dobrym<sup>30</sup>.

Tabela 2. Stopnie Stanisława Szrednickiego na dyplomie ukończenia studiów

Stopień	Liczba przedmiotów	Przedmioty
celujący	11	prawo państwowe Cesarstwa Rosyjskiego, prawo rzymskie, prawo karne rosyjskie, historia prawa polskiego, postępowanie cywilne, ustawy cywilne Królestwa Polskiego, prawa handlowe, notarialne i hipoteczne Królestwa Polskiego, prawo i postępowanie karne Królestwa Polskiego, prawa administracyjne Królestwa Polskiego, historia rosyjska, język rosyjski
bardzo dobry	3	ekonomia polityczna, prawo międzynarodowe, prawo policyjne
dobry	–	–
dostateczny	5	encyklopedia prawa, historia prawa rosyjskiego, logika i psychologia, prawo cywilne rosyjskie, język francuski

Źródło: opracowanie własne na podstawie: APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Szrednickiego...”, sygn. 1, k. 30–32.

**2.2.** Reskrytem Komisji Rządowej Sprawiedliwości nr 13908 z 27 czerwca (9 lipca) 1860 r. Szrednicki zgodnie z prośbą przedstawioną rektorowi uniwersytetu został przyjęty na aplikację sądową przy Trybunale Cywilnym w Płocku, z delegacją jej odbywania w Sądzie Pokoju Okręgu Pułtuskiego<sup>31</sup>. Wybór ten poddyktowany był względami ekonomicznymi i bliskością rodzinnego Brańszczyka. Szrednicki wspomina, że rozpoczął życie „bez żadnych prawie finansów”<sup>32</sup>. Sąd ten wydaje się nazbyt pochopny – zrozumiał to także on sam, przyznając, że szwagier Adolf Rudzki pomógł mu w odebraniu przypadającej mu części ze spadku po rodzicach<sup>33</sup>. Protokół rozliczenia opieki nad Stanisławem Szrednickim sporządzono w Warszawie 16 listopada 1861 r. Pamiętnikarz zaakceptował wówczas czynności dokonywane w jego imieniu przez opiekuna prawnego i odebrał od niego

<sup>29</sup> *Moje wspomnienia*, t. I, s. 83.

<sup>30</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Szrednickiego...”, sygn. 1, k. 30–32.

<sup>31</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Szrednickiego...”, sygn. 1, k. 34.

<sup>32</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 5.

<sup>33</sup> *Ibidem*.



trzecią część spadku wynoszącą 4274 zł i 20 gr<sup>34</sup>. Z 7 miesięcy pobytu w Pułtuskum Srzednicki nie miał niczego szczególnego do wspomnienia, i żalił się:

[...] czas przebyty na aplikacji w Pułtuskum (do 20 lutego 1861) uważam za całkowicie stracony, w tamecznych sądach nic się nie nauczyłem, trafiłem bowiem na skład ludzi, którzy zajęci walką o byt sami mało co ponad biurokratyczne formułki umieli i mnie tym samym z doświadczenia swego mało co udzielić mogli<sup>35</sup>.

Na prośbę Srzednickiego Komisja Rządowa Sprawiedliwości 18 (30) kwietnia 1861 r. przeniosła jego aplikację do Trybunału Cywilnego w Warszawie<sup>36</sup>. Odtąd szkolił się w Sądzie Kryminalnym w Warszawie pod kierunkiem Józefa Wieczorkowskiego, późniejszego wielce zasłużonego pioniera resocjalizacji młodych przestępców w Królestwie Polskim, prezesa założonego w 1871 r. Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych (w którego prace Srzednicki zaangażował się w latach 80. XIX w.)<sup>37</sup>. Wieczorkowski był znany również z niebywałej surowości wobec siebie i swoich podwładnych, których eksploatował ponad siły:

Pracując bez wytchnienia, słabe i nadwątlone mocno siły moje nadszarpałem tak dalece, iż i ja sam, nie tylko lekarz, widziałem konieczność jeśli już nie radykalnej kuracji, to przynajmniej dłuższego odpoczynku. Przedstawiłem położenie moje Prezesowi, lecz ten okazał zdziwienie, jak może urzędnik początkujący, który nie miał jeszcze sposobności stargać swoich sił, żądać urlopu, on tyle lat pracuje i o odpoczywaniu nie myśli, zwłaszcza w tak wyjątkowym czasie, kiedy robota się zwiększa, a sędziowie zajęci na innym polu, ani marzyć nie powinienem o otrzymaniu urlopu i tego w rezultacie najkategoryczniej odmówił. [...] Skorzystałem więc z nieobecności p. Wieczorkowskiego, przedstawiłem moje położenie zastępującemu go sędziemu Orłowskiemu i ten udzielił mi urlop na dni 28<sup>38</sup>.

Srzednicki zgodnie z zaleceniem lekarza udał się na sześciotygodniową kurację do Szczawnicy (mimo iż przełożony udzielił mu krótszego urlopu), co stało się przyczyną konfliktu z prezesem Wieczorkowskim. Od kwietnia do listopada 1861 r. Prezes Trybunału Cywilnego w Warszawie co miesiąc upominał aplikanta, by złożył akt urodzenia, patent z uniwersytetu i świadectwo z Heroldii, które były niezbędne do uzupełnienia dokumentacji personalnej<sup>39</sup>. Dokumenty te zło-

<sup>34</sup> APPT, zespół nr 542: „Zbiór Bonifacego i Benedykta Ostrzykowskich”, sygn. 1, k. 9.

<sup>35</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 6.

<sup>36</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 35.

<sup>37</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 39, 110, 142–146.

<sup>38</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 10. Z dokumentu wynika, że urlop wynosił 20 dni. APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 37–38.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 40–44.

żone zostały Komisji Rządowej Sprawiedliwości 10 (23) stycznia kolejnego roku<sup>40</sup>. W następstwie tych wydarzeń 23 stycznia (4 lutego) 1862 r. przeznaczono go do wydziału hipotecznego w Trybunale Cywilnym w Warszawie<sup>41</sup>. Aplikację ukończył pomyślnie 13 (25) października 1862 r. z nominacją na posadę pisarza Sądu Pokoju Okręgu Krasnostawskiego<sup>42</sup>.

Dzięki *formularnym spisokom*, jakie wytworzyła kancelaria Sądu Okręgowego Piotrkowskiego, jesteśmy w stanie z łatwością odtworzyć przebieg służby państwowej Stanisława Srzednickiego<sup>43</sup>. Na ich podstawie za nieznajdujące potwierdzenia w źródłach należy uznać twierdzenie Zdzisława Krzemińskiego, jakoby Srzednicki miał być adwokatem<sup>44</sup>. Być może pomylił on Stanisława z jego stryjecznym bratem, Ścisławem (synem Ludwika Srzednickiego), który istotnie był adwokatem przysięgłym w Warszawie (choć zginął tragicznie w Wigilię 1890 r., więc nie mógł praktykować w II Rzeczypospolitej) albo – co mniej prawdopodobne – z zięciem Stanisława Wincentym Sturm de Hirszfildem, adwokatem prywatnym praktykującym w Łodzi<sup>45</sup>.

Tabela 3. Przebieg służby państwowej Stanisława Srzednickiego w latach 1860–1922

Data nominacji (na podstawie dokumentów)	Magistratura	Posada	Data podana przez Srzednickiego	Cytat z <i>Moich wspomnień</i> (wg edycji z 2018 r.)
22 czerwca (4 lipca) 1860 r.	Trybunał Cywilny w Płocku	aplikant	9 lipca 1860 r.	Komisja Sprawiedliwości chętnie przychyliła się do mej próby, zamianowała mnie w d[niu] 9 lipca 1860 r. aplikantem sądowym przy Trybunale Cywilnym w Płocku, z dozwoleń odbywania pierwotnej aplikacji przy Sądzie Pokoju i Sądzie Policji Poprawczej w Pułtusk [t. II, s. 5].

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 44.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 45.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 48.

<sup>43</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], zespół nr 48: „Sąd Okręgowy Piotrkowski”, sygn. 910, k. 7–33.

<sup>44</sup> Zob. Z. Krzemiński, *Adwokatura polska w latach 1918–1939*, „Palestra” 1988, nr 11–12 (371–372), s. 63; idem, *Kartki z dziejów warszawskiej adwokatury*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 10–12.

<sup>45</sup> Zob. *Moje wspomnienia*, t. II, s. 91; *Rocznik sądowy na rok 1889*, Warszawa 1889, s. 39, 432; „Gazeta Kielecka”, R. XXI, nr 103 z 31 grudnia 1890 r. (19 stycznia 1891 r.), s. 2; Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół nr 250: „Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej”, sygn. 2683.

Data nominacji (na podstawie dokumentów)	Magistratura	Posada	Data podana przez Szrednickiego	Cytat z <i>Moich wspomnień</i> (wg edycji z 2018 r.)
8 (20) lutego 1861 r.	Trybunał Cywilny w Warszawie		20 lutego 1860 r.	Gdy mimo to środki moje wkrótce prawie wyczerpały się i w żaden sposób dłużej w Pułtuskę egzystować nie mogłem, prosiłem Komisję o przeniesienie mnie na dalszą aplikację do Warszawy, co też w d[niu] 30 [!]* lutego 1861 r. nastąpiło [t. II, s. 6].
13 (25) października 1862 r.	Sąd Pokoju Okręgu Krasnostawskiego	pisarz	25 października 1862 r.	Na parę dni przed stawieniem się do komisji poborowej wezwany zostałem do Komisji Sprawiedliwości, gdzie mi nakazano natychmiast wybrać jedną z wakujących odpowiednich posad, aby stawić się do poboru z nominacją w ręku. Lista wakansów, jaką mi przedstawiono, nie była zachęcająca, ale że nóż był na gardle, trzeba było zdecydować się na coś nawet nie pociągającego, byle uwolnić się od żołnierskiego munduru, wybrałem więc posadę pisarza Sądu Pokoju w Krasnymstawie, którą też przez nominację z d[niem] 25 października 1862 r. z płacą etatową rubli 270 rocznie otrzymałem [t. II, s. 15].
16 (28) czerwca 1866 r.		podśędek	12 lipca 1866 r.	Nareszcie podśędek Gnoiński wysłużwszy jakąś część emerytury podał się do dymisji i takową otrzymał, a jednocześnie, to jest 12 lipca 1866 r. Komisja, tytułem zapewne nagrody za moją nad siły pracę i za tyle zniesionych przykrości dla dobra służby, nie tylko bez żadnego z mej strony starania, ale nawet nie pytając się mnie o zgodę, zamianowała mnie podśędkiem Sądu Pokoju w Krasnymstawie [t. II, s. 56].
17 (29) marca 1871 r.	Sąd Kryminalny w Lublinie	asesor	13 maja 1871 r.	Tym razem nie była to czcza grzeczność, albowiem, jak później dowiedziałem się, p. Jabłoński pojechał do Warszawy, postawił moją kandydaturę do tyła stanowczo, iż Komisja Sprawiedliwości, pomimo wielkiej konkurencji, gdyż o tę posadę ubiegało się mnóstwo kandydatów

Data nominacji (na podstawie dokumentów)	Magistratura	Posada	Data podana przez Srzednickiego	Cytat z <i>Moich wspomnień</i> (wg edycji z 2018 r.)
				o wiele ode mnie starszych w służbie i protegowanych, zmuszona była uwzględnić żądanie prezesa Jabłońskiego, z którym się liczyła i w dn. 13 maja 1871 r. zamianowała mnie asesorem Sądu Kryminalnego w Lublinie z roczną pensją rubli 600 [t. II, s. 62].
7 (19) listopada 1873 r.		podprokurator	po nominacji Ziemięckiego Prezesem Sądu Kryminalnego w Lublinie	Po p. Jabłońskim przybył na prezesa p. Ziemięcki, człowiek bardzo poczciwy i zacny, nawet prawnik wyborny, ale przymiotów swego poprzednika nie posiadał, jednakże stosunek mój z nim prywatny był jak najlepszy, urzędowo bowiem nas rozłączono, albowiem zamianowano mnie zaraz po nominacji p. Ziem[ięckiego] podprokuratorem Sądu Kryminalnego i na tym stanowisku, wprawdzie krótko bardzo, pozostawałem aż do opuszczenia Lublina [t. II, s. 77].
20 marca (1 kwietnia) 1874 r.	Sąd Kryminalny w Warszawie	pisarz	1 kwietnia 1874 r.	Jakoż w dn. 1 kwietnia 1874 r. zamianowany zostałem pisarzem Sądu Kryminalnego w Warszawie z płacą 750 rubli rocznie [t. II, s. 84].
11 (23) lutego 1875 r.	Komisja Rządowa Sprawiedliwości	referent	luty 1875 r.	Rzeczywiście w krótkim bardzo czasie, bo w lutym 1875 r. otrzymałem nominację na referenta Wydziału Cywilnego w Komisji Sprawiedliwości z pensją 750 rub[li] rocznie i posadę tę niezwłocznie objąłem [t. II, s. 97].
14 (26) stycznia 1876 r.		urzędnik do szczególnych poruczeń	koniec stycznia 1876 r.	Stało się to dopiero w końcu stycznia 1876 r., kiedy nominację na urzędnika do szczególnych poleceń Komisji Rządowej Sprawiedliwości w stopniu sędziego pierwszej instancji z pensją roczną 1050 rubli otrzymałem [t. II, s. 102–103].
15 (25) czerwca 1876 r.	Sąd Okręgowy Piotrkowski	sędzia	12 lipca 1876 r.	Na drugi przecież dzień p. Gerard zakomunikował mi, że w Warszawie w żaden sposób pomieścić mnie nie mógł, ale minister na jego prośbę zgodził się wpisać mnie na listę kandydatów na członków Sądu Okręgowego w Piotrkowie i w tym

Data nominacji (na podstawie dokumentów)	Magistratura	Posada	Data podana przez Srzednickiego	Cytat z <i>Moich wspomnień</i> (wg edycji z 2018 r.)
				celu sędziego Trybunału Warszawskiego Wilczkowskiego wykreślił, przeniósł go na listę Towarzyszków Prokuratora w Lublinie, a mnie na jego miejsce wpisał. [...] [P]ożegnany nadto niezmiernie serdecznie przez moich dotychczasowych towarzyszków z p. Polaskim na czele ruszyłem teraz już razem z rodziną dn. 12 lipca 1876 r. do Piotrkowa [t. II, s. 115–116].
1 (13) stycznia 1881 r.		towarzysz prezesa	1 stycznia 1881 r.	Zupełnie niespodzianie w nocy d[nia] 1 stycznia 1881 r. otrzymałem telegram z Ministerium Sprawiedliwości z zamianowaniem mnie towarzyszem prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie na miejsce p. Wosińskiego, który przeszedł na członka Izby Sądowej Warszawskiej [t. III, s. 34–35].
25 sierpnia 1917 r.	Królewsko-Polski Sąd Najwyższy	pierwszy prezes	–	–

\* Błąd w edycji z 2018 r., w rękopisie: 20 lutego.

Źródło: *Moje wspomnienia*, t. II i III; APŁ, zespół nr 48: „Sąd Okręgowy Piotrkowski”, sygn. 910, k. 7–33; APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 34–36, 39, 45, 48, 55, 69, 70–71, 80–85, 87–88, 111–115; sygn. 4, k. 9.

Wiemy także o posadach, których przyjęcia Srzednicki odmówił – po raz pierwszy na przełomie 1869 i 1870 r., kiedy nominacją z 11 (23) grudnia 1869 r. został translokowany do Łęczycy<sup>46</sup>. Wzmianki o tym próżno szukać na kartach *Moich wspomnień*, gdzie znajdujemy tylko nieprawdziwe zapewnienie, że Srzednicki o awans po raz pierwszy starał się dopiero po narodzeniu córki Marii w 1870 r.<sup>47</sup> Tymczasem w brudnopisie prośby o przyjęcie rezygnacji z posady podsędka Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego nominat napisał: „Przez ciąg lat 7<sup>miu</sup> służby mojej w Krasnostawie kilkakrotnie prosiłem o awans, lub o ewentualnie,

<sup>46</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 63.

<sup>47</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 61. Być może Srzednicki ma na myśli pierwszy awans udzielony zgodnie z jego prośbą (na posadę asesora Sądu Kryminalnego w Lublinie, hierarchicznie wyższą od podsędka sądu pokoju i zarazem w mieście gubernialnym).

translokację [...]”<sup>48</sup>. Rezygnację przyjęto przez wzgląd na nową sytuację rodzinną proszącego, a także inne podnoszone w piśmie racje, jak np. dystans dzielący Łęczycę od najbliższej stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, powodujący trudność w utrzymywaniu relacji z wujami w Warszawie i Brańszczyku oraz teściową w Kraśnymstawie<sup>49</sup>.

Kolejne propozycje były Szrednickiemu czynione w 1876 r. przy wprowadzeniu rosyjskich ustaw sądowych z 1864 r., znoszących dotychczasowy ustrój sądownictwa Królestwa Polskiego<sup>50</sup>. Minister sprawiedliwości gen. Konstantin I. hr. von der Pahlen miał wówczas zaproponować pamiętnikarzowi posadę towarzysza prezesa Sądu Okręgowego Kazańskiego<sup>51</sup>. Szrednicki obawiał się jednak wyjazdu w głąb Rosji i odmówił, w rezultacie czego otrzymał niższe stanowisko – członka Sądu Okręgowego Piotrkowskiego<sup>52</sup>. Telegramem starszego prezesa Izby Sądowej Warszawskiej z 2 (14) maja 1882 r. zaproszono go do objęcia etatu starszego urzędnika przy senatorze Nikołaju A. Manaseinie na potrzeby planowanej rewizji guberni kurlandzkiej i inflanckiej<sup>53</sup>. Oferta ta otwierała przed tym, kto ją przyjmie, perspektywę szybkiej kariery w rosyjskiej administracji wyższego szczebla. Świadomy tego Szrednicki odmówił – i zanotował w *Moich wspomnieniach* przyczyny swojej decyzji. Są one znamienne i pozwalają czytelnikowi wyrobić sobie ogólną opinię o powodach odmów objęcia kolejnych proponowanych Szrednickiemu posad, z którymi wiązałyby się osiedlenie w Cesarstwie:

[W]edle powziętych przez mnie wiadomości, rewizja senatora Manaseina miała za zadanie wykryć same jedynie ujemne strony zarządu autonomicznego Kraju Nadbałtyckiego, a to z góry powziętym zamiarem zniesienia wyłączności tegoż kraju i podciągnięcia go pod ogólne formy państwowe Rosji. Takiej misji ja, syn pozbawionej wszelkiej samoistności krainy, będący świadkiem niszczenia u nas wszelkich cech i odrębności narodowych, przyjąć na siebie nie mogłem [...]”<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Szrednickiego...”, sygn. 1, k. 64.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 64–65.

<sup>50</sup> A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995, s. 44–48.

<sup>51</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 114–115.

<sup>52</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 115.

<sup>53</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Szrednickiego...”, sygn. 1, k. 121; APŁ, zespół nr 48: „Sąd Okręgowy Piotrkowski”, sygn. 910, k. 52.

<sup>54</sup> *Moje wspomnienia*, t. III, s. 37–38. Obawy Szrednickiego nie były bezpodstawne. Zob. Н. Дмитриева, М. Крот, «К сожалению, не опору, а сопротивление встречает правительство»: сенаторская ревизия прибалтийских губерний, „Quaestio Rossica” 2019, т. 7, № 3, с. 858–859.

Ministerium Sprawiedliwości telegramem z 6 listopada 1883 r. ofiarowało Srzednickiemu posadę towarzysza Naczelnego Prokuratora Departamentu Cywilnego Senatu Rządzącego w Petersburgu<sup>55</sup>. Po odmowie jej przyjęcia chciano powierzyć Srzednickiemu prezesurę Sądu Okręgowego Radomskiego, co jednak wymagałoby uzyskania zgody cesarza, z uwagi na ograniczenie urzędników narodowości polskiej w dostępie do wysokich stanowisk – plany te spełzły na niczym, wkrótce jednak półoficjalnie (najprawdopodobniej za pośrednictwem prezesa Sądu Okręgowego Piotrkowskiego) miano przyrzec mu nominację na prezesa Sądu Okręgowego Jekaterynburskiego i Rybińskiego, pod warunkiem odbycia osobistej audiencji u ministra sprawiedliwości Dimitrija N. Nabokowa<sup>56</sup>. Odrzucenie tej łaski na dobre umieściło Srzednickiego poza obszarem zainteresowania rządu, który już nie uwzględniał go przy dokonywaniu zmian personalnych w sądownictwie i administracji państwowej, z wyjątkiem ciągłego wybierania pamiętnikarza na wakujący etat członka Izby Sądowej Warszawskiej. Srzednicki nie obejmował go, nie widząc celu w przejściu ze stanowiska samodzielnego na zależne<sup>57</sup>.

Akta Sądu Pokoju Okręgu Krasnostawskiego nie dotrwały do naszych czasów. Mocno utrudnia to, jeśli nie uniemożliwia, rzetelną weryfikację podawanych przez Srzednickiego informacji o przebiegu jego służby w Krasnymstawie i samej organizacji pracy tej magistratury, którą jako podsędek kierował od 1866 r.<sup>58</sup>. Sądy pokoju składały się z czterech wydziałów: pojednawczego, hipotecznego, spornego i policji prostej<sup>59</sup>. W kompetencjach pisarza pozostawały dwa pierwsze wydziały. Zajmował się on również w funkcji inkwidenta prostszymi sprawami delegowanymi mu przez podsędkę, który jednoosobowo sądził w dwóch ostatnich wydziałach, przewodniczył posiedzeniom wydziału hipotecznego, zajmował się spadkami, sprawami opiekuńczymi oraz bieżącą rewizją akt stanu cywilnego z okręgu<sup>60</sup>. Dzięki prasie z epoki jesteśmy w stanie wskazać niektóre prowadzone przez Srzednickiego sprawy. W rubryce ogłoszeń sądowych napotykałyśmy m.in. na takie zapowiedzi:

<sup>55</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 122

<sup>56</sup> *Moje wspomnienia*, t. III, s. 39.

<sup>57</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 212–213.

<sup>58</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 55.

<sup>59</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 19. Już pobieżne zapoznanie się z kompetencjami podsędkę (zob. np. *Historia organizacji sądownictwa w Królestwie Polskiem przez Augusta Heylman radcę stanu Królestwa*, t. I, Warszawa 1861, s. 96–110) przywodzi nas do wniosku, że Srzednicki miał poruczone również zadania innych urzędników sądowych.

<sup>60</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 20.

(N. D. 4613). Pisarz Sądu Pokoju Okręgowego Krasnostawskiego.

Po śmierci Salomei Tomaszewskiej właścicielki nieruchomości w mieście Krasnymstawie pod Nr hipotecznym 2 położonej, otworzył się spadek do uregulowania którego termin na dzień 12 (24) Marca 1865 r. w Kancelarii mej pod prekluzją wyznaczam.

Krasnystaw d. 22 Sierpnia (3 Września) 1864 r.

Srzednicki<sup>61</sup>.

(N. D. 7177). Sąd Policji Prostej Okręgu Krasnostawskiego

W dniu 28 Września (10 Października) 1866 r. znalezione zostały zwłoki dziewczyny lat trzy mieć mogącej, włosów na głowie blond w dwa warkoczyki splecionych, ubranej w dwie koszule z grubego płutna [!], pod szyją czerwoną wążką wstążeczką związane, spódkiczkę [!] płócienną, mającej nogi w kawałek płótna zawinięte, niżej kolan płóciennym obrąbkiem związane, z imienia, nazwiska, oraz miejsca pochodzenia nie wiadomej, przez nieznaną osobę na cmentarzu grzebalnym w mieście Krasnymstawie porzuconej, dla tego wzywa osoby posiadające bliższą wiadomość wyjaśnić mogącą stan tejże dziewczyny, aby o ile być może najszybciej takową Sądowi tutejszemu lub też najbliższemu swego zamieszkania udzielić zechciały.

Krasnystaw d. 26 Paźdz. (7 List.) 1866 r.

Podsędek, Srzednicki<sup>62</sup>.

Ogłoszeń takich jest więcej. Dotyczą one spraw spadkowych, hipotecznych oraz niekiedy śledczych, w których Srzednicki jako podsędek występował w roli inkwidenta. Są one nie tylko dowodem pełnionej przez niego służby, ale także cennym świadectwem życia społecznego tamtych czasów, dającego się najlepiej odtworzyć właśnie dzięki prasie i relacjom pamiętnikarskim.

Na okres służby Srzednickiego w Krasnymstawie przypada wybuch powstania styczniowego, które w guberni lubelskiej było poprzedzone rozruchami włościan okolicznych miejscowości. Pamiętnikarz obszernie zrelacjonował z pozycji uczestnika wydarzeń i naoczego świadka przebieg buntów chłopskich oraz samego powstania styczniowego na tamtym obszarze<sup>63</sup>. Mocą wprowadzonego w Królestwie Polskim stanu wojkowego udzielono Srzednickiemu prawa sprawowania sądu dożywotniego, polegającego na zsyłaniu w uproszczonej procedurze sądowej szczególnie niebezpiecznych osobników na Syberię. Wspomina, że skorzystał z tego sprawa trzy lub cztery razy, imiennie zaś wskazuje Pawła Koczmarę, odpowiedzialnego za rozruchy chłopskie i morderstwo chłopca Łuczaka, będące punktem zwrotnym

<sup>61</sup> „Dziennik Warszawski”, nr 213 z 5 (17) września 1864 r., s. 35.

<sup>62</sup> „Варшавскій Дневникъ”, № 239 от 6 (18) ноября 1866 г., [dodatek], c. 308. Tamże również drugie ogłoszenie opublikowane przez Srzednickiego jako inkwidenta w wydziale policji prostej.

<sup>63</sup> Wspomnienia te posłużyły Adamowi Sikorskiemu do produkcji poświęconego bitwie pod Częstoborowicami odcinka pt. „Polowa lekcja historii” z serii „Było... nie minęło”, wyemitowanego na antenie TVP Historia.



w pobłażliwości i poparciu rosyjskiej władzy wojskowej dla samowoli włościan<sup>64</sup>.

Wśród wspomnień z czasów powstania styczniowego Srzednicki odnotował okoliczności śmierci gen. Stryjeńskiego, który pojmany przez oddział Kozaków, na skutek brutalnego traktowania miał umrzeć w dworze w Sobieskiej Woli. Miało się to wydarzyć w latach 60. XIX wieku<sup>65</sup>. Historiografia zna postać gen. Zygmunta Karola Stryjeńskiego, dowódcy z czasów powstania listopadowego, osiadłego następnie u rodziny w Sobieskiej Woli. Zmarł on jednak w 1843 r., nie mógł więc uczestniczyć w wydarzeniach, które rozegrały się przeszło dwie dekady później<sup>66</sup>.

Srzednicki jako asesor w Sądzie Kryminalnym w Lublinie kilkakrotnie otrzymał delegację do kontrolowania wydziałów policji prostej w podległych mu sądach. Prezes 26 października (7 listopada) 1871 r. polecił mu skontrolować Sąd Pokoju w Szczepieszynie „z powodu nieładu i niedbalstwa w służbie [...] od roku 1867 r. do dnia dzisiejszego dopuszczonego”<sup>67</sup>. Następne zlecenie otrzymał 6 (18) stycznia 1872 r. – z tych samych przyczyn powierzono mu rewizję Sądu Pokoju w Radzynie (którego sprawy szczególnie zaniedbał tamtejszy podpisarz), a 20 stycznia (1 lutego) 1872 r. – Sądu Pokoju w Lubartowie<sup>68</sup>. W Tomaszowie Lubelskim, delegowany pismem z 22 grudnia 1872 (3 stycznia 1873 r.), rewidował akta z ostatnich lat, wyjaśniając na podstawie raportu Sądu Policji Poprawczej w Janowie uchybienia w sprawie Teodora Chytrego o opór<sup>69</sup>. Prezes Sądu Kryminalnego 12 (24) września 1872 r. przydzielił Srzednickiemu przeprowadzenie śledztwa w sprawie kradzieży „z Urzędu Pocztowego Zamostskiego” pakunku gotówki w wysokości 5039 rb. 94 ¼ kop. Asesorowi udało się ustalić winnego – Antoniego Mireckiego, który w toku śledztwa przyznał się do winy, oraz zarekwirować jeszcze nieroztrwonioną do szczętu sumę 4661 rb. 93 kop<sup>70</sup>. Srzednicki jako podprokurator prowadził również śledztwo w sprawie postrzelenia Karola Jonschera (późniejszego zasłużonego dla Łodzi lekarza) przez rosyjskich oficerów w ramach odwetu za odmowę przewrzenia rozgrywanej partii bilardu i wydania im kijów do gry<sup>71</sup>.

<sup>64</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 39, 42; zob. Z. Stankiewicz, *Ruch chłopski podczas powstania styczniowego*, „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, z. 2, s. 274–275. Stankiewicz oparł swoją pracę na materiałach archiwalnych i podawane przez niego informacje są zbieżne z relacją pamiętnikarza.

<sup>65</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 52.

<sup>66</sup> A. Haratym, *Stryjeński Zygmunt Karol*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIV, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2006–2007, s. 525–528.

<sup>67</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 72–73.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 74–75.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 77.

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. 76.

<sup>71</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 88–89.

Akta Komisji Rządowej Sprawiedliwości uległy niemal zupełnemu zniszczeniu. Z pozostałego szczątku nie jesteśmy w stanie powiedzieć niczego pewnego na temat zaangażowania Szrednickiego w prace Komisji. Jeśli wierzyć Szrednickiemu, to możemy wskazać na kilka spraw, w których rozwiązaniu współpracował lub które zostały mu poruczone na wyłączność. Przykładem takiej sprawy może być spór rządu rosyjskiego z miastem Witebskiem o własność rozległych obszarów ziemskich, do której rozwiązania „[t]rzeba było nie tylko przewertować Statut Litewski i Volumina Legum, aby przede wszystkim przyswoić sobie obowiązujące przed 200 laty przepisy prawa o własności ziemskiej i granicach, [...], trzeba było ślęczyć nad aktami spraw granicznych, [...] i udawać się po wskazówki do miejscowych znawców dawnego prawa polskiego [...]”<sup>72</sup>. Kolejną sprawą był spór o majątek Sztabin, należący niegdyś do Karola hr. Brzostowskiego, który w 1820 r. uwolnił swoich włościan od pańszczyzny i zapisał im testamentem rozwinięte przez siebie i dobrze urządzone dobra<sup>73</sup>. Ukaz uwłaszczeniowy z 1864 r. zaingerował w ten stan rzeczy, a kurs przyjęty przez władzę względem Sztabina zmierzał do jego zrujnowania. Siostra zmarłego hrabiego zażądała unieważnienia testamentu brata i wydania jej majątku, czym weszła w wieloletni konflikt nie tylko z włościanami, ale z samym Senatem Rządzącym. Szrednicki, odpowiedzialny w Komisji Rządowej Sprawiedliwości za opracowanie tej sprawy, sporządził uzasadnienie, mocą którego rząd mógł skutecznie odmówić wydania majątku rodzinie, cofając zarazem zmiany z 1864 r.<sup>74</sup>.

W Piotrkowie Szrednicki przesłużył 39 lat, od otwarcia Sądu Okręgowego aż do chwili jego ewakuacji w głąb Cesarstwa do Orła w 1915 r.<sup>75</sup>. Okres ten jest dobrze poświadczony w źródłach i pozwala na szczegółową rekonstrukcję jego działalności. Nie mieści się jednak ona w ramach przyjętych na potrzeby tej pracy. Ograniczamy się więc do zasygnalizowania najważniejszych wątków, znamionujących okres piotrkowski w życiu Szrednickiego jako czas zaangażowania na niwie dobroczynnej.

Zasługą Szrednickiego jest utworzenie w 1886 r. przy Sądzie Okręgowym kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, uwalniających piotrkowskich sądowników od żydowskiej lichwy<sup>76</sup>. Była to trzecia instytucja samopomocowa na terenie guberni piotrkowskiej, po kasach założonych w izbie skarbowej i rządzie

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>73</sup> Zob. *Wypis urzędowy z testamentu ś.p. Karola Hr. Brzostowskiego*, Warszawa [1862].

<sup>74</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 104–105.

<sup>75</sup> A. Korobowicz, *Sąd okręgowy w Piotrkowie 1876–1915*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2013, t. 19, s. 144, 149, 154–155.

<sup>76</sup> „Tydzień”, R. XIII/IV, nr 2 z 29 grudnia 1885 r. (10 stycznia 1886 r.), s. 1.

gubernialnym<sup>77</sup>. Trudności finansowe wśród urzędników były rzeczą powszechną. Ze zjawiskiem tym zetknął się już Krasnymstawie, a w czasie pracy w Lublinie sam, z przyczyny chronicznego niedostatku, parokrotnie zapożyczył się u popularnego Żyda Klawera, oferującego korzystne 2-proc. odsetki w skali miesiąca<sup>78</sup>. Po cudzy kapitał sięgał jak najrzadziej, jak sam pisał: „wpaść w długi i do tego lichwiarskie, pojmując dobrze, że skoro bez długu utrzymać się nie mogę, to cóż dopiero mówić, gdy wypadnie z tej maleńkiej niewystarczającej pensyjki co miesiąc odtrącać część jakąś na procent, a skąd wziąć pieniędzy na spłacanie długu, który przecież kiedyś spłacić będzie trzeba”<sup>79</sup>.

Kasa była przeznaczona nie tylko dla pracowników sądu. Jej członkami mogli być również adwokaci przysięgli, podprokuratorzy, komornicy, rejenci, woźni sądowi i sędziowie śledczy. Wpisowe wynosiło od 3 do 5 rb., zależnie od zajmowanej funkcji i wysokości wynagrodzenia, i razem z comiesięcznymi wpłatami i procentami od udzielonych pożyczek składało się na fundusz obrotowy kasy. Fundusz rezerwowy przeznaczony m.in. na udzielanie bezzwrotnych zapomóg dla najgorzej sytuowanych członków powstawał z kar naliczanych za nieterminowość w spłacie pożyczek<sup>80</sup>.

W skład guberni piotrkowskiej wchodziły największe ośrodki przemysłowe Królestwa Polskiego, jak Łódź, Dąbrowa Górnicza czy Sosnowiec, co wymiennie wpływało na liczbę spraw handlowych rozstrzyganych przed Sądem Okręgowym Piotrkowskim. Szrednicki wspomina, że to m.in. dzięki nim zyskał renomę w środowisku sędziowskim, a kierowany przez niego wydział – dobrą sławę w całym kraju<sup>81</sup>. Spośród nich możemy wskazać na kilka, które rozpoznawał skład orzeczniczy pod przewodnictwem Szrednickiego. Są to m.in. sprawy o ogłoszenie upadłości: przedsiębiorstwa Karola Bransa pod firmą „Karol Brans i Kompania” z siedzibą w Będzinie (orz. 7 (19) maja 1880 r.)<sup>82</sup>, fabrykanta Wolfa Frenzla z Łodzi (orz. 2 maja (7 czerwca) 1881 r.)<sup>83</sup>, fabrykanta Edwarda Baumana z Łodzi (orz. 11 (22) września 1882 r.)<sup>84</sup>, przedsiębiorstwa wspólników Samuela Rubinszteina i Moszka Dawida Kałuszynera pod firmą „Rubinsztein i Kałuszynier”

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> *Moje wspomnienia*, t. II, s. 80–81.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> „Tydzień”, R. XIV, nr 4 z 12 (24) listopada 1886 r., s. 1.

<sup>81</sup> *Moje wspomnienia*, t. III, s. 37, 101–102; A. Mogilnicki, *op. cit.*, 121–123.

<sup>82</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XVII, nr 123 z 26 maja (7 czerwca) 1880 r., s. 4.

<sup>83</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XVIII, nr 130 z 2 (14 czerwca) 1881 r., s. 4.

<sup>84</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XIX, nr 234 z 7 (19 października) 1882 r., s. 4.

z siedzibą w Łodzi (orz. 20 września (2 października) 1883 r.)<sup>85</sup>, kupca Dawida Kosowskiego z Łodzi (orz. 29 lutego (12 marca) 1884 r.)<sup>86</sup>, fabrykanta Majera Fiszmana z Łodzi (orz. 13 (25) kwietnia 1890 r.)<sup>87</sup>, fabrykanta Augusta Meistra z Tomaszowa (orz. 16 (28) lipca 1891 r.)<sup>88</sup>, przedsiębiorstwa Ryfki Sury Bornstein i Feliksa (Froima Hersza) Bornsteina pod firmą „Zussman Bornstein” z siedzibą w Tomaszowie (orz. 28 listopada (11 grudnia) 1891 r.)<sup>89</sup> i przemysłowca Brunona Buhenheina z Łodzi (orz. 1 (13) marca 1897 r.)<sup>90</sup>.

Srzednicki mimo swojego rodowodu, pozycji społecznej i dobrej sławy, jaką cieszył się ze względu na fachowe podejście do wykonywanej przez siebie pracy i zaangażowania na niwie dobroczynnej, nie obnosił się z zaszczytami czynionymi mu przez władze rosyjskie. Wśród przyznanych mu orderów i odznaczeń państwowych znajdujemy: Order Św. Stanisława II klasy (1 stycznia 1879 r.), Order Św. Anny II klasy (1 stycznia 1883 r.), Order Św. Włodzimierza IV klasy (1 stycznia 1893 r.), Srebrny Medal na pamiątkę panowania cesarza Aleksandra III 1881–1894 (26 lutego 1896 r.), Order Św. Włodzimierza III klasy (14 maja 1896 r.), Ciemnobrązowy Medal za Pierwszy Spis Powszechny 1897 roku (30 września 1897 r.), Order Św. Stanisława I klasy (1 stycznia 1901 r.), Order Św. Anny I klasy (22 lipca 1910 r.) i Jasnobrązowy Medal na pamiątkę 300-lecia panowania Domu Romanowych (21 lutego 1913 r.)<sup>91</sup>. Otrzymał on również znaki nienagannej służby za lat czterdzieści (22 sierpnia 1901 r.) i pięćdziesiąt (10 listopada 1914 r.)<sup>92</sup>. Cesarz ukazem z 1 stycznia 1889 r. przyznał Srzednickiemu wysoką IV rangę rzeczywistego radcy stanu<sup>93</sup>.

Srzednicki zdawał się nie widzieć w tych odznaczeniach powodu do szczególnej dumy:

Dekoracje te dla mnie nie miały nadzwyczajnego uroku, nie stroilem się nawet w nie bez konieczności, były jednak solą w oku zwłaszcza dygnitarzy administracyjnych,

<sup>85</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XX, nr 233 z 6 (18 października) 1883 r., s. 4.

<sup>86</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XXI, nr 70 z 14 (26) marca 1884 r., s. 4.

<sup>87</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XVII, nr 113 z 7 (19) maja 1890 r., s. 4.

<sup>88</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XXVIII, nr 175 z 23 lipca (4 sierpnia) 1891 r., s. 4.

<sup>89</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XXVIII, nr 290 z 7 (19) grudnia 1891 r., s. 4.

<sup>90</sup> „Gazeta Handlowa”, R. XXXIV, nr 71 z 17 (29) marca 1897 r., s. 4.

<sup>91</sup> APŁ, zespół nr 48: „Sąd Okręgowy Piotrkowski”, sygn. 910, k. 21–25; APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 108, 125, 170, 172, 189. Daty według urzędowego kalendarza juliańskiego.

<sup>92</sup> APŁ, zespół nr 48: „Sąd Okręgowy Piotrkowski”, sygn. 910, k. 23, 25.

<sup>93</sup> *Ibidem*, k. 22.

kórym takie wyróżnianie Polaka podobać się nie mogło, zwłaszcza że nikt z nich takimi zaszczytnymi błyskotkami pochwalić się nie mógł<sup>94</sup>.

Szacunek, z jakim do pamiętnikarza odnosili się Rosjanie, wyraża również wystosowane do niego zaproszenie osobistego uczestnictwa w koronacji Mikołaja II Aleksandrowicza na Cesarza Rosji i Króla Polskiego, która odbyła się 14 (26) maja 1896 r. w soborze Zaśnięcia Matki Bożej w Moskwie. Srzednicki wymówił się jednak z tego zaszczytu, wskazując, że nie jest w stanie bez uszczerbku na sprawiedliwości wymierzonej przez Sąd Okręgowy Piotrkowski udać się w tak długą podróż<sup>95</sup>.

Prawdziwą dumą było dla pamiętnikarza uznanie ze strony społeczeństwa, którym cieszył się przez całe życie. O tej preferencji dowiadujemy się z kart *Moich wspomnień*, gdy Srzednicki odniósł się do przyznanego mu 4 (16) marca 1891 r. tytułu członka honorowego Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan w uznaniu zasług położonych w ciągu trzyletniego (1887–1891) prezesowania Radzie Zarządzającej Towarzystwa (następnie prezesował jeszcze w latach, 1894–1901, 1903, 1908–1918, 1922–1925)<sup>96</sup>. Napisał wówczas: „[g]odnością tą, jako pochodzącą od społeczeństwa, szczyć się i droższą mi ona jest nad wszystkie zaszczyty, rangi, ozdoby i tytuły, jakichś mi skądinąd nie szczędzono!”<sup>97</sup>. Towarzystwo 16 (28) kwietnia 1904 r. mianowało Srzednickiego honorowym opiekunem nowo utworzonej ochrony dla dzieci nr 3, a także utrzymywało w swojej strukturze fundusz jubileuszowy, utworzony w 40-lecie służby sądowej pamiętnikarza<sup>98</sup>.

<sup>94</sup> *Moje wspomnienia*, t. III, s. 102. Na temat systemu orderowego Cesarstwa Rosyjskiego oraz roli odznaczeń w karierze państwowej i życiu społecznym zob. A. Górak, J. Kozłowski, K. Latawiec, *Ordery, medale i odznaczenia*, [w:] eidem, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 47–55.

<sup>95</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 171.

<sup>96</sup> Zob. D. Syrwid, *Piotrkowskie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan w latach 1885–1914*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Próchnika, Piotrków Trybunalski 2019, s. 140–143. Ustalenia autorki opracowania uzupełniliśmy własnymi badaniami. Po raz ostatni Srzednicki przewodniczył posiedzeniu Rady Zarządzającej 5 marca 1925 r., na 11 dni przed swoją śmiercią. Zob. APPT, zespół nr 183: „Spuścizna Michała Rawity-Witanowskiego (1859–1943; aptekarz, historyk regionalista, muzealnik)”, sygn. 4, k. 18–19.

<sup>97</sup> *Moje wspomnienia*, t. III, s. 60; APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 160. Szerzej o Towarzystwie i zaangażowaniu Srzednickiego w jego prace zob. D. Syrwid, *op. cit.*, *passim*.

<sup>98</sup> APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 1, k. 233–234.

## 3

W *Moich wspomnieniach* zostały wyeksponowane przede wszystkim historie osobiste. Na dalszym planie lokują się różnego rodzaju wątki społeczne i prawnicze – dotyczące służby samego Srzednickiego, ale też referujące wydarzenia, których był świadkiem, jak np. głośna w Królestwie Polskim sprawa o. Damazego Macocha, paulina-mordercy z Jasnej Góry<sup>99</sup>. Są one jednak opowiedziane w sposób przedstawiający je najpierw jako zdarzenia społeczne, później zaś jako sprawy dla sędziego. Takie ujęcie jest rezultatem świadomej decyzji spisującego wspomnienia, podjętej na objaśnionych przez nas już wcześniej motywach. Nie będzie dlatego nadużyciem stwierdzenie, że przyjęta przez pamiętnikarza narracja daje nam również wiedzę o jego rozumieniu służby publicznej jako w pierwszym rzędzie służby społeczeństwu, dalej zaś pracy w ramach określonego reżimu prawnego, nieistotnego dopóty, dopóki właściwie definiowane dobro publiczne jest na pierwszym miejscu<sup>100</sup>. Taką postawę Srzednickiego zauważamy nie tylko podczas lektury jego wspomnień, ale i na łamach prasy piotrkowskiej, a zwłaszcza w obszernym materiale źródłowym, niedającym się wyczerpująco zreferować w ramach przyjętych przez nas założeń badawczych tej pracy.

Opis wydarzeń w pamiętniku dobiega jesieni 1913 r. Można mieć żal do pamiętnikarza, który nie odnotował niczego z okresu organizacji sądownictwa polskiego, budowania polskiej państwowości, działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego czy prac nad unifikacją prawa dzielnicowego. Działaniom tym przecież współprzewodniczył w niepośledniej roli. Brak wspomnień z tych lat można zatem postrzegać w kategoriach niepowetowanej straty, potencjalnie obniżającej wartość *Moich wspomnień* jako źródła narracyjnego do dziejów polskiego procesu państwo- i prawotwórczego, jeśli w ogóle niewykluczającej taką wartość.

Pamiętnik Stanisława Srzednickiego jest obciążony pewnymi usterkami faktograficznymi, których przeważająca liczba znajduje się w tomie I. Są to przede wszystkim usterki polegające na niewłaściwym oznaczeniu daty lub wskazaniu okoliczności towarzyszących danemu zdarzeniu, które mogą wprowadzać czytelnika w błąd i które dobrze byłoby poddać emendacji. niesprawiedliwie byłoby jednak obarczać winą za te uchybienia wyłącznie Srzednickiego, skoro ten,

<sup>99</sup> Rozbudowany opis okoliczności towarzyszących przestępstwu paulina z Jasnej Góry zob. *Moje wspomnienia*, t. III, s. 111–124.

<sup>100</sup> Zob. list S. Srzednickiego do F. Nowodworskiego napisany w odpowiedzi na jednoznacznie podjętą przez Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwałę wzywającą S. Srzednickiego do wycofania podania o dymisję. APPT, zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego...”, sygn. 2, k. 13–14.

odnotowując dawniejsze dzieje swojej rodziny czy wspominając przedwcześnie zmarłych rodziców, zaufał relacji cudzej, najpewniej wujostwa (szczególnie zaś ks. Bonifacego) i przelał ją na karty przekonany o jej prawdziwości. Nie są to także usterki poważne – granica błędu wynosi najczęściej nie więcej niż rok – ani trudne do wychwycenia: już krótka kwerenda pozwala je skorygować.

Większą liczbą usterek obarczona jest strona formalna edycji z 2018 r. Są nimi literówki, błędna lekcja pisma ręcznego (niektóre nieodczytane miejsca stały się możliwe do rekonstrukcji dzięki naszym badaniom), uznawanie zdań dopisanych przez autora do danego akapitu za przypisy, miejscami bezcelowe wskazywanie nierelevantnych odautorskich skreśleń czy niezupełnie racjonalna edycja trzynomowa<sup>101</sup>.

Zajmowaliśmy się *Moimi wspomnieniami* jako źródłem historycznym. Nie mniej interesujące rezultaty, a równie potrzebne, da opracowanie pamiętnika jako utworu literackiego. Analiza stylometryczna pozwoli scharakteryzować styl pisarski Srzednickiego i sparametryzować sam tekst wspomnień pod względem częstotliwości występowania konkretnych wyrazów, długości frazy i innych cech indywidualizujących styl pisarski, ale także – co szczególnie cenne – określi stopień zruszczenia polszczyzny, którą posługiwał się pamiętnikarz. Lektura rękopisu, szczególnie zaś autokorekt tekstu, pozwala zauważyć samokontrolę autora w tej mierze. Zagadnienie to domaga się właściwego opracowania.

Wielokrotna lektura *Moich wspomnień* oraz badania prowadzone bezpośrednio nad rękopisem, udostępnionym nam przez praprawnuczkę Stanisława Srzednickiego, pozwoliły nam spojrzeć na tekst z wielu perspektyw. Wspomnienia mogą być odbierane jako, co najoczywistsze, autobiografia Stanisława Srzednickiego (doprowadzona do roku 1913), prozatorskie opracowanie materiałów archiwalnych z zespołu nr 552 deponowanego w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, źródło narracyjne do badań dziejów, zwłaszcza Królestwa Polskiego, a nawet jako opowieść o kondycji człowieka złamanego przez los i po prostu jako utwór literacki do niezobowiązującej lektury.

Reprezentatywne przedstawienie wszystkich wyników pracy nad tekstem wiązałoby się co najmniej z nowym wydaniem krytycznym *Moich wspomnień*, jeśli nie z odrębną monografią. Wyjaśnienie i skorygowanie napotkanych błędów jest pierwszym, wstępnym jeszcze etapem szerzej zakrojonych prac. Jednak już nawet takie ogólne opracowanie wspomnień Srzednickiego może mieć niewątpliwy walor poznawczy i dać pojęcie o użyteczności tej publikacji w badaniach historycz-

<sup>101</sup> Niektóre z zauważonych przez nas błędów zasygnalizował już R. Stasiak, *op. cit.*, s. 178–179. Z uwagi na cel naszej pracy, jakim jest próba weryfikacji warstwy merytorycznej *Moich wspomnień*, nie poświęcamy temu zagadnieniu więcej uwagi. Naszą listę zastrzeżeń o charakterze technicznym i metodologicznym złożyliśmy wydawcy *Moich wspomnień*.

nych. Nasz artykuł można zatem potraktować jako swoiste prolegomena do dalszych, bez wątpienia potrzebnych studiów.

Relacja Srzednickiego jest ciekawym świadectwem epoki. Swą wartość zawdzięcza bardziej osobie autora niż treści, która czyni z niej źródło narracyjne dopełniające badania na materialnie pewniejszym. Srzednicki jawi się w *Moich wspomnieniach* przede wszystkim jako sędownik pełniący służbę w ramach rosyjskiej organizacji sądowej Królestwa Polskiego, dodajmy – urzędnik szczególnie w skali kraju, w skali guberni zaś odgrywający niepoślednią rolę.

Dostrzegamy szczególnie przydatność źródła dla badań biograficznych i propograficznych urzędników sądowych Królestwa Polskiego. Dla podejmujących tę problematykę relacja Srzednickiego, zwłaszcza po dokonanej weryfikacji jego wiarygodności i wygłoszonej przez nas opinii o wysokim prawdopodobieństwie prawdziwości spisanych wspomnień, może stanowić materiał szczególnie cenny i wiarygodniejszy niż inne podobne jej źródła narracyjne.

W końcowym rozrachunku przyjąć trzeba, że pamiętnikarstwo uprawiane przez Srzednickiego cechuje zasadnicza wierność przekazu, brak skłonności do ekspansyjnej i ekskulpacyjnej autokreacji własnych wspomnień, a nadto bogata leksykalnie i składniowo polszczyzna, co dodatkowo uprzyjemnia ich lekturę. Na nowo skolacjonowany z rękopisem tekst *Moich wspomnień*, poddany emendacji (najlepiej z koniekturami), wydany jednotomowo, wzbogacony rozbudowanym aparatem krytycznym, może fotografiami z rodzinnej kolekcji, kalendarium, indeksami i zestawieniami pomocnymi w nawigowaniu po treści, sprzyjałby upowszechnieniu relacji Stanisława Srzednickiego wśród potencjalnie nią zainteresowanych oraz wymiernie ułatwiłby pracę z pamiętnikiem jako źródłem sprawdzonym i użytecznym nie tylko w badaniach historyka państwa i prawa.

## *Bibliografia*

### **Źródła archiwalne**

Archiwum Główne Akt Dawnych:

zespół nr 250: „Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej”, sygn. 2683.

Archiwum Państwowe w Łodzi:

zespół nr 48: „Sąd Okręgowy Piotrkowski”, sygn. 910.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim:

zespół nr 183: „Spuścizna Michała Rawity-Witanowskiego (1859–1943; aptekarz, historyk regionalista, muzealnik)”, sygn. 4.

zespół nr 542: „Zbiór Bonifacego i Benedykta Ostrzykowskich”, sygn. 1.

zespół nr 552: „Akta Stanisława Srzednickiego (1840–1925; prawnik, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego)”, sygn. 1, 2, 4.



Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:  
Zbiory Specjalne – Rękopisy, album Teofila Lenartowicza „Umarli i żywi”, sygn. 2029.

### Źródła drukowane

*Dodatek II do spisu szlachty Królestwa Polskiego*, Warszawa 1854.

Mogilnicki A., *Wspomnienia adwokata i sędziego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

Pomian-Srzednicki S., *Moje wspomnienia*, t. I–III, red. A. Ruta, Fundacja im. Stanisława Pomian-Srzednickiego, Łódź 2018.

*Przymówienie w dzień żałobny exekwiy Najjaśniejszego Alexandra I. cesarza Wszech Rosyi króla polskiego dnia 4. kwietnia 1826. roku w kościele parafialnym Zakroczymskim*, [b.m.r.w.].

*Religijno-moralne przemówienie do uczniów Warszawskiego Instytutu Szlacheckiego w dzień (12/24 sierpnia 1848 r.) uroczystego jego otwarcia przez ks. Aleksandra Przewłockiego, nauczyciela religii i moralności w tymże zakładzie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1848, t. XV, s. 345–353.

*Rocznik sądowy na rok 1889*, Warszawa 1889.

*Wiersz na uczczenie pamiątki koronacji Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Aleksandra II<sup>o</sup> Cesarza Wszech Rosyi i Króla Polskiego etc. etc. etc. przez księdza Bonifacego Ostrzykowskiego kanonika honorowego Katedry Płockiej, proboszcza Brańszczykowskiego, dnia 26 sierpnia/7 września 1856 r. napisany w Moskwie*, w Drukarni Józefa Ungra, Warszawa 1857.

*Wypis urzędowy z testamentu ś.p. Karola Hr. Brzostowskiego*, Warszawa [1862].

*Уставъ Варшавскаго благороднаго института / Ustawa dla Instytutu Szlacheckiego w Warszawie*, Warszawa 1854.

### Prasa

„Gazeta Warszawska”, nr 135 z 16 (28) maja 1856 r.

„Gazeta Warszawska”, nr 165 z 15 (27) czerwca 1856 r.

„Dziennik Warszawski”, nr 213 z 5 (17) września 1864 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XVII, nr 123 z 26 maja (7 czerwca) 1880 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XVIII, nr 130 z 2 (14) czerwca 1881 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XIX, nr 234 z 7 (19) października 1882 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XX, nr 233 z 6 (18) października 1883 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XXI, nr 70 z 14 (26) marca 1884 r.

„Tydzień”, R. XIII/IV, nr 2 z 29 grudnia 1885 (10 stycznia 1886 r.).

„Tydzień”, R. XIV, nr 4 z 12 (24) listopada 1886 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XVII, nr 113 z 7 (19) maja 1890 r.

„Gazeta Kielecka”, R. XXI, nr 103 z 31 grudnia 1890 r. (19 stycznia 1891 r.).

„Gazeta Handlowa”, R. XXVIII, nr 175 z 23 lipca (4 sierpnia) 1891 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XXVIII, nr 290 z 7 (19) grudnia 1891 r.

„Gazeta Handlowa”, R. XXXIV, nr 71 z 17 (29) marca 1897 r.

„Варшавскій Дневникъ”, № 239 от 6 (18) ноября 1866 г. [dodatek].

**Opracowania**

- Górak A., Kozłowski J., Latawiec K., *Ordery, medale i odznaczenia*, [w:] eidem, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 47–55.
- Haratym A., *Stryjeński Zygmunt Karol*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIV, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2006–2007, s. 525–528.
- Historia organizacyi sądownictwa w Królestwie Polskiem przez Augusta Heylman radcę stanu Królestwa*, t. I, Warszawa 1861.
- Korobowicz A., *Sąd okręgowy w Piotrkowie 1876–1915*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2013, t. 19, s. 143–156.
- Korobowicz A., *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995.
- Łokuciewski A., *Grono nauczycielskie i uczniowie Instytutu Szlacheckiego w Wilnie w latach 1856–1859*, „*Sprawy Nauczycielskie*” 1939, t. X, nr 6–7, s. 128–131.
- Krzemiński Z., *Adwokatura polska w latach 1918–1939*, „*Palestra*” 1988, nr 11–12 (371–372), s. 59–75.
- Krzemiński Z., *Kartki z dziejów warszawskiej adwokatury*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008.
- Nowakowski J., *Teofil Lenartowicz. A ślad po mnie – pieśń złota...*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973.
- Poznański K., *Trudne narodziny Instytutu Szlacheckiego w Warszawie*, [w:] *W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi*, red. Z. Ruta, R. Ślęczka, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2003, s. 123–139.
- Stankiewicz Z., *Ruch chłopski podczas powstania styczniowego*, „*Przegląd Historyczny*” 1959, t. 50, z. 2, s. 273–296.
- Stasiak R., *Stanisław Pomian-Srzednicki, Moje wspomnienia, t. I–III, Fundacja im. Stanisława Pomian-Srzednickiego*, red. A. Ruta, Łódź 2018, ss. 345 (t. 1: 89, t. 2: 117, t. 3: 139), „*Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*” 2019, t. 20, z. 1, s. 175–179.
- Syrwid D., *Piotrkowskie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan w latach 1885–1914*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Próchnika, Piotrków Trybunalski 2019.
- Zywert E., *Moje wspomnienia Stanisława Srzednickiego jako źródło historyczne. Część I*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2022, t. XXV, s. 191–207.
- Дмитриева Н., Крот М., «К сожалению, не опоры, а сопротивление встречает правительство»: сенаторская ревизия прибалтийских губерний, „*Quaestio Rossica*” 2019, t. 7, № 3, с. 851–868.

ERYK ZYWERT

STUDENT, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-2172-2910](https://orcid.org/0000-0003-2172-2910)

### **Moje wspomnienia Stanisława Szrednickiego jako źródło historyczne. Część II**

*Moje wspomnienia* Stanisława Szrednickiego są źródłem narracyjnym o nieustalonej wciąż przydatności w badaniach dziejów Królestwa Polskiego. Celem zaprezentowanych badań jest krytyka źródłowa pamiętnika w ramach trzech obszarów tematycznych wyznaczonych wybranymi wspomnieniami odnoszącymi się do rodziny (część I), kształcenia i kariery zawodowej pamiętnikarza (część II). Przeprowadzona analiza umożliwia ustalenie wiarygodności relacji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz pozwala wskazać dostrzeżone rozbieżności faktograficzne, określić ich skalę i wyjaśnić prawdopodobne przyczyny powstania. Rezultaty tej pracy dają podstawę do oceny przydatności *Moich wspomnień* jako źródła historycznego w badaniach nad drugą połową XIX w. i początkiem XX w. Naturalnym korelatem prowadzonych rozważań staje się zarys sylwetki Stanisława Szrednickiego – ważnego urzędnika sądowego Królestwa Polskiego, który odegrał niepoślednią rolę w polskim procesie państwo- i prawotwórczym II Rzeczypospolitej Polskiej.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Szrednicki, Królestwo Polskie, Sąd Najwyższy, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, pamiętnik, krytyka źródła historycznego

ERYK ZYWERT

STUDENT, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-2172-2910](https://orcid.org/0000-0003-2172-2910)

### ***My Memoirs by Stanislaw Szrednicki as a historical source. Part II***

*My Memoirs* by Stanislaw Szrednicki is a narrative source of yet undetermined usefulness in the study of the history of the Congress Kingdom of Poland. The purpose of the presented research is the source criticism of the memoir within the framework of three thematic areas designated by selected memories relating to family (part I), education and professional career of the memoirist (part II). The undertaken analysis enables determining the reliability of the First President of the Supreme Court's account and allows indicating factual discrepancies, assessing their scale and explaining their probable causes. The results of this work provide a basis for evaluating the usefulness of *My Memoirs* as a historical source in the study of the second half of the 19<sup>th</sup> century and the beginning of the 20<sup>th</sup> century. A story of Stanislaw Szrednicki – an important court official of the Congress Kingdom of Poland who played an indispensable role in the Polish state- and law-making process of the Second Polish Republic – becomes a natural correlate of the conducted analysis.

**Keywords:** Stanislaw Szrednicki, Congress Kingdom of Poland, Supreme Court, First President of the Supreme Court, diary, criticism of the historical source

